

Paul Weingartner

Nowe aspekty zagadnienia prawdziwości we współczesnej filozofii

Studia Philosophiae Christianae 22/2, 216-221

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

le und die allgemeine Instrumentalisierung des Menschen und aller Bereiche der Lebenswelt. In der Situation einer Krise findet sich auch die Philosophie. Sie hat ihre Identität verloren, wofür das Thema des X. Internationales Wittgenstein Symposium: Die Aufgabe der Philosophie in der Gegenwart, ein Indiz ist. Die Philosophie ist praktisch in der gegenwärtigen Welt abwesend; ihren Platz haben die Wissenschaften und andere Ersatzformen eingenommen. Angesichts dieser Krise kommt die Notwendigkeit einer solchen Erkenntnis zum Vorschein, die es fertigbringt eine authentische Hierarchie der Werte festzusetzen und dem Menschen seine faktische ontische Stellung in der Welt zu zeigen. Für die Fundierung einer solchen Axiologie und philosophischen Anthropologie eignet sich nur eine nichtinstrumentale (d.h. um ihren willen selbst betriebene) philosophische Erkenntnis, die einerseits mit Ernst die grundsätzlichen Fragen des Menschen um den Sinn seiner Existenz nimmt, andererseits, indem sie sich auf das real Seiende richtet, die maximalistischen, d.h. allgemeinsten (unter dem metaphysischen Aspekt), endgültigen und notwendigen Antworten zu geben versucht. Das Problem besteht darin, ob ein sachliches Wissen von der Welt außerhalb der Wissenschaften dem Menschen zugänglich ist.

PAUL WEINGARTNER

NOWE ASPEKTY ZAGADNIENIA PRAWDZIWOŚCI WE WSPÓŁCZESNEJ FILOZOFII

I. Sprecyzowanie tego, co należy rozumieć przez „zagadnienie prawdziwości”

1. Każde zagadnienie daje się ująć w formie pytania.
2. Przez „zagadnienie prawdziwości” należy rozumieć pytanie o definicję prawdy, treściowo adekwatną i formalnie poprawną.
3. „Zagadnienie prawdziwości” nie może być brane jako pytanie o „kryterium prawdziwości”. O kryterium prawdziwości pytamy, mówiąc: „Które spośród danej mnogości zdań są prawdziwe, a które fałszywe?”. Na pytanie tego rodzaju usiłuje znaleźć odpowiedź każdy uczony, w ramach swej dyscypliny. Również metodolog danej nauki pyta o kryterium prawdziwości zdań, gdy szuka metod do stwierdzania odnośnie do tych, czy owych twierdzeń, czy są one prawdziwe. Zagadnienie definicji prawdziwości stawiamy natomiast za pomocą pytań w rodzaju: „Co mamy na myśli mówiąc, że „zdanie jest prawdziwe?” lub: „Co znaczy wyrażenie „zdanie jest prawdziwe?”. W pytaniu o definicję prawdziwości chodzi więc o znalezienie definiensa dla definiendum: „(określone) zdanie „p” jest prawdziwe”.
4. Pytania w rodzaju „Czym jest prawda?” i „Co rozumie się przez prawdziwość?” są mylące. Uzasadnienie:

a) Pytanie „Czym jest prawda?” może skłaniać do potraktowania „prawdy” jako jakiegoś indywidualnego przedmiotu. Albo znów może prowadzić do brania wyrażenia „Czym jest prawda?” na sposób zagadnienia „Czym jest człowiek?”, jako pytania o istotę prawdziwości. Obydwa podejścia są historycznie źle ugruntowane i w samej rzeczy nie-użyteczne. Przez „historycznie źle ugruntowane” należy tu rozumieć fakt, że filozofowie, którzy tworzyli naukę o istocie (jak Arystoteles),

i którzy ją wyznawali i uzupełnili (jak Tomasz z Akwinu) mają w tym punkcie całkiem odmienny pogląd.

b) Pytanie „Co rozumie się przez „prawdziwość”?” z góry przyjmuje niedowiedzione założenie, że wyrażenia „prawdziwy”, „prawda”, „prawdziwość” są wyrażeniami katechorematycznymi, którym odpowiadałyby pełnowartościowe pojęcia.

Tu jednak trzeba zauważyć, że „prawdziwość”, „prawda”, „prawdziwy” nie są wyrażeniami katechorematycznymi (wyrażeniami o wysokim stopniu samodzielnosci znaczeniowej) jak np. „Goethe”, „ojciec”, „ziemlony”.

(1) Według Carnapa nie ma żadnego ostrego kryterium rozróżniania między wyrażeniami katechorematycznymi a synkatechorematycznymi. (Przejście jest płynne).

(2) „Prawdziwość”, „prawda” i „prawdziwy” mieszczą się bliżej wyrażenia synkatechorematycznych.

(3) Wyrażenia synkatechorematyczne zakładają katechorematyczne: tak ze względu na genezę, jak i na poznanie. Według Russella uczymy się użycia wyrażenia katechorematycznych przez konfrontację sensu z przedmiotami, przy czym nie jest rzeczą konieczną, żeby znać uprzednio użycie innych wyrażenia.

(4) Dlatego wyrażenia „prawdziwe zdanie”, „prawdziwy sąd”, „p” jest prawdziwe” mają wyższy stopień samodzielnosci znaczeniowej. Sąd też lepiej jest pytać „Co rozumiemy przez zdanie prawdziwe?” lub „Co rozumiemy przez funkcję zdaniową „p” jest prawdziwe?”

II. Pytanie „Czy słowo „prawdziwy” jest predykatem?” i pewne teorie, które temu przeczą

1. Frege uważa, że każde zdanie postaci „p” jest prawdziwe” jest zastępowalne przez samo zdanie „p”, i że z tego względu dodatek „...jest prawdziwe” jest zbędny. Strawson reprezentuje natomiast pogląd, że wyrażenia „prawdziwy” lub „...jest prawdziwy” pełnią funkcję wyrażenia potwierdzenia, czy przytwierdzenia za każdym razem jakiejś określonej osobie, i że dlatego słowo „prawdziwy” nie może być rozpatrywane jako predykat.

Obydwa te stanowiska można odeprzeć, jeśli są one traktowane jako powszechnie ważne. Pierwsze, stanowisko Fregego — za pomocą przykładu Tarskiego: „Pierwsze zdanie, które napisał Platon, jest prawdziwe”. Drugie, stanowisko Strawsona — za pomocą przykładu Tarskiego: „Wszystkie wnioski z prawdziwych twierdzenia są prawdziwe”. Próba zastąpienia słowa „prawdziwy” jakimiś wyrażeniami przytwierdzenia, w rodzaju „zgadzam się”, upada, ponieważ w tym przypadku prawdziwa teza Tarskiego byłaby fałszem.

2. Pytanie „Do czego odnosi się predykat „prawdziwy”?” miało w dziejach filozofii bardzo rozmaite odpowiedzi: Prawdziwe są sądy (akty myśli) i zdania, o ile są językowymi znakami sądów (Arystoteles, Tomasz), przekonania (Husserl, Bolzano), twierdzenia (Strawson), stany rzeczowe (Kraft), rozumowania (Sextus Empiricus). W niewłaściwym sensie nazywane są prawdziwymi lub fałszywymi również pojęcia, definicje, wyobrażenia, zjawiska aksjologiczne i istniejące rzeczy.

III. Różnica między pojęciami „prawdziwy” a „ważny”

1. Reguły wnioskowania

Można wyliczyć i opisać co najmniej pięć różnic między regułami z jednej, a prawdziwymi lub fałszywymi zdaniami z drugiej strony.

Różnice te sprowadzają się do tego, by odnośnie do reguł nie mówić „prawdziwe” lub „fałszywe”, lecz „ważne” lub „nieważne”.

a) Reguły w logice są zawsze zdaniem metafizycznym o stosunkach zachodzących między zdaniami języka przedmiotowego. Prawdziwe lub fałszywe zdania mogą, ale nie muszą być zdaniami metafizycznymi.

b) Ważność reguł zmienia się wraz ze zmianą celu. Prawdziwość zdania jest niezależna od tych, czy innych celów.

c) Chociaż pewna część (metafizycznych) reguł może być odwzorowana w ramach (zinterpretowanego) rachunku języka przedmiotowego (np. przez formuły implikacyjne, jeśli odnośna reguła była regułą wyprowadzania) nie mogą być wszystkie prawdziwe lub fałszywe zdania rachunku wyrażone w regułach.

d) Chociaż dla każdej ważnej reguły wyprowadzania można utworzyć odpowiednią prawdziwą (zamkniętą) formułę jakiegoś (zinterpretowanego) rachunku, jest rzeczą niemożliwą zbudować rachunek, który by z góry zawierał odnośne formuły dla wszystkich ważnych reguł wyprowadzania.

e) Obalające kontrprzykłady, które odnoszą się do reguł, prowadzą do alternatywnych systemów (reguła okazała się nieważną tylko dla pewnego określonego zakresu), podczas gdy kontrprzykłady, które się odnoszą do prawdziwych lub fałszywych zdań, fałszują je bądź obalają.

2. Definicje

Istnieją dwa istotnie różne ujęcia definicji. Jedno — jako reguły. Ujęcie takie reprezentowali Russell-Whitehead w *Principia Mathematica* i może być cno scharakteryzowane w następujący sposób: Definicje nie należą do systemu i są teoretycznie zbędne. Są one skrótami przez wzgląd na wygodę. Definicje są wyrazami uzewnętrznienia woli, stąd nie są przekonaniem i nie są prawdziwe lub fałszywe. Definiendum ma to samo znaczenie co definiens. — Drugie ujęcie interpretuje definicje jako prawdziwe zdania równoważnościowe, identycznościowe lub implikacyjne. Zgodnie z tym ujęciem definicje są prawdziwe lub fałszywe. W celu dokładniejszej analizy różnych rodzajów definicji ze względu na pytanie, czy definicje są prawdziwe lub fałszywe zob. P. Weingartner, *Kann man von Definitionen sagen, dass sie wahr oder falsch sind?* Ratio VII/1 (1965).

IV. Ontologiczne pytania odnośnie do definicji prawdziwości

Związek między „prawdą” a „rzeczywistością” w klasycznej definicji prawdy

1. Przez klasyczną definicję prawdy należy rozumieć zaczerpniętą z tradycyjnej filozofii sformułowanie: „Zdanie jest prawdziwe, gdy jest zgodne z rzeczywistością”.

Przeciw tej teorii przytaczano rozmaite zarzuty. Już Tomasz z Akwinu twierdził, że może coś być w dziedzinie prawdy, nie będąc w dziedzinie bytu: Zdanie „A istnieje lub A nie istnieje” jest prawdziwe, chociaż nie stwierdza, że coś istnieje. Dalej, bywają prawdziwe wypowiedzi o relacjach, chociaż jeden, czy nawet wszystkie człony tych relacji nie istnieją. Brentano twierdzi w swej krytyce odnośnie do tej definicji prawdziwości, że ona, zastosowana do prawdziwych zdań przeczących (np. „Pegaz nie istnieje”), pociąga za sobą w konsekwencji konieczność zaliczenia do „rzeczywistości” również niebytu.

2. Tarski w swym fundamentalnym dziele *Der Wahrheitsbegriff in*

den formalisierten Sprachen pokazał, że klasyczna definicja prawdy daje się zinterpretować ściśle. Związek z klasyczną definicją prawdy jest podany przez pewien materialny warunek adekwatności, który w zastosowaniu do konkretnego przykładu brzmi: Zdanie „śnieg pada” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg pada. Ze jest to treściowo adekwatna interpretacja Arystotelesa definicji prawdziwości, wiadać z tego, co następuje: Arystoteles odróżniał znaczenie słowa „jest” w zdaniach takich jak „Platon jest”, „Sokrates jest”, od takiego jak w zdaniach „że Sokrates był nauczycielem Platona, jest”, „że to było niemożliwe, jest tak (jest faktem)”. Zamiast wyrażen „jest tak” „jest faktem” i „jest” w ostatnich dwóch zdaniach, można wstawić „jest prawdą”. To jest ów byt w sensie prawdy wg Arystotelesa. Tarskiego warunek zawiera ponadto fundamentalne ustalenie, że wyrażenia „prawdziwy” i „fałszywy” występują za każdym razem w meta-języku, ponieważ zawsze urabiane są wypowiedzi o zdaniach języka przedmiotowego, gdy jakieś zdanie jest nazywane prawdziwym lub fałszywym. Sama definicja prawdy Tarskiego, której nie wolno mylić ze wspomnianym wyżej warunkiem, jest konstruowana z pomocą pojęcia spełniania funkcji zdaniowej przez model.

3. Pozostaje jeszcze pytanie, czy Arystoteles na owych miejscach, gdzie mówi o definicji prawdziwości, nie miał na uwadze, oprócz tego, co ujmuje interpretacja Tarskiego, jeszcze jakiegoś związku między bytem w sensie prawdy, a bytem w rozumieniu właściwym. — I to niezależnie od faktu, czy taki związek jest do ustalenia, i czy może być ściśle sformułowany. Pytamy więc, czy mogłoby się powieść przytoczenie również ścisłej i adekwatnej interpretacji pojęcia „zgadza się z rzeczywistością”; innymi słowy pytamy, czy można by było warunek Tarskiego rozszerzyć w następującym sensie: „p” jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy p
p wtedy i tylko wtedy, gdy q i r
przy czym „q” jest zdaniem egzystencjalnym, w którym pewien byt we właściwym sensie, jest potwierdzony lub zaprzeczony.

By sformułować tę drugą równoważność, jest pożądanym pewien system ontologiczny. Musi on spełniać następujący warunek: Muszą być w nim wyrażalne i definiowalne przynajmniej trzy rodzaje istnienia: istnienie matematyczne, istnienie mnogościowe, istnienie indywidualno-realne; dalej trzy rodzaje identyczności: dla indywidualów, dla klas i dla nie istniejących przedmiotów; wreszcie różne rodzaje orzekania (z egzystencjalnym obciążeniem i bez).

V. Nowsze teorie prawdziwości nawiązujące do Tarskiego

Wszystkie nowsze teorie prawdziwości, które nawiązują do Tarskiego, wychodzą od nowszej analizy paradoksu kłamcy. Na gruncie tej analizy stawiają one następnie różne diagnozy i budują na nich swe teorie. Z grubsza biorąc, analiza ta zaczyna się od stwierdzenia, że następujące dwie tezy powinny być zaakceptowane, chociaż są niezgodne:

(S) Istnieje zdanie, które o sobie samym głosi (tylko), że jest ono prawdziwe.

(T) Każde zdanie jest prawdziwe dokładnie wtedy, gdy stwierdza to, co jest.

Samozwrotności tego rodzaju, co w (S), nie muszą koniecznied prowadzić do aporii; np. zasada „Zadne zdanie nie jest prawdziwe i fał-

szywe zarazem" może odnosić się do wszystkich zdań, włącznie ze sobą samym. Jeśli założymy, że (S) jest prawdziwe, i że s byłoby takim zdaniem, wówczas s — zgodnie z (T) — może nie być prawdziwe (stwierdza ono o sobie samym, że nie jest prawdziwe). Ponieważ jednak s nie jest prawdziwe, a właśnie tylko to się o s twierdzi, musi być s wg (T) prawdziwe. Znaczy to, że (S) — w łączności z (T) — faktycznie prowadzi do paradoksu.

Diagnoza 1: (S) jest niepoprawne. Przypadki objęte przez (S) występują w językach, które odznaczają się całkiem określoną właściwością: przede wszystkim języki takie zawierają obok wyrażeń językowych również nazwy tych wyrażeń, a także predykaty semantyczne w rodzaju „prawdziwy” i „fałszywy”, które odnoszą się do zdań tego języka. Takie języki nazywa się „semantycznie zamkniętymi”, a język potoczny jest ich typowym przykładem. Rzecz ma się ogólnie w ten sposób: Właściwość semantycznego zamknięcia jakiegoś języka, łącznie z prawami klasycznej logiki prowadzi do sprzeczności. Z tej racji jest też niemożliwa wolna od sprzeczności definicja pojęcia prawdziwości w takich językach (jak język potoczny). Ta diagnoza pochodzi od Tarskiego, a wraz z nim wielu ją podziela również dzisiaj.

Terapia 1: Terapia stosowana przy wspomnianej diagnozie jest naturalnie terapią, która zaleca, by wybrać taki język, który nie jest semantycznie zamknięty, a dokładniej: język uniwersalny rozłożyć w pewną hierarchię językowych poziomów, czy stopni, które w ten sposób się różnią, iż nazwy i semantyczne predykaty odnoszące się do wyrażeń języka należą do języka o stopień wyższego niż odnośne wyrażenie językowe. Nie jest to jednakże w ścisły sposób wykonalne dla języka naturalnego, stąd paradoksy semantyczne mogą być eliminowane tylko w językach sztucznych, a definicja prawdziwości formalnie poprawna, może być podana tylko dla jakiegoś języka sztucznego.

Diagnoza 2: Zarówno (S) jak i (T) są zasadne, jako konsekwencje naszego intuicyjnego urabiania semantycznych pojęć. Argument za ich niezbornością jest jednak słuszny, ponieważ obydwa założenia, w których tkwią układy takich pojęć, są wzajemnie sprzeczne.

Terapia 2: Należy dokonać racjonalnej rekonstrukcji użytych pojęć, tak by uzyskać warianty (S) i (T) takie, które by rzecz jasna nie były już sprzeczne.

Diagnoza 3: Argument niezborności (S) i (T) jest błędny. Skoro „prawdziwy”, czy też inne terminy semantyczne są systematycznie-wieloznaczne, (S) i (T) nie są niezgodne. Gdy się pokazuje, że przypadek s z (S) nie jest prawdziwy, nie można zastosować (T), by wykazać, że s jest prawdziwe, bo znaczenie słowa „prawdziwy” w pierwszym przypadku (zgodnie z którym s nie jest prawdziwe) nie jest tym samym, co w przypadku drugim (przy użyciu (T)).

Inna wersja diagnozy 3 polegałaby na tym, że się „prawdziwe” interpretuje jako wyrażenie indeksowane (*indexical expression*), które zmienia swą ekstensję w zależności od zmian kontekstu.

Terapia 3:

(3a) Należy język naturalny posegregować w pewną hierarchię stopni, podobnie jak to uczynił Tarski z językami sztucznymi. Należałoby przy tym gruntownie przebadać zwłaszcza używane kwantyfikatory i słowa „mówić” i „znaczyć”, ponieważ ich systematyczna wieloznaczność (tzn. wieloznaczność ze względu na różne stopnie) co najmniej w równej mierze, co słowo „prawdziwy”, jest odpowiedzialna za paradoksy.

(3b) Predykat prawdziwości jest indeksowany, tzn. zależy od kontekstu. Zdanie z paradoksu kłamcy p , rozumiane jako takie, które mówi o sobie samym, że nie jest prawdziwe, nie jest prawdziwe. Zaś dozwolone użycie (T) do p ustala tylko, że p jest prawdziwe₁₊₁ (tzn. w innym sensie), co uzyskuje się z pewnego przesunięcia w kontekście, gdy zabieramy się do oceny wartości p .

Pogląd ten przypomina pewne interesujące rozróżnienie, które poczynił Paulus Venetus odnośnie do antynomii: Przy każdej wypowiedzi trzeba rozróżnić dwie rzeczy: (1) jej treść, względnie to, co ona wypowiada i (2) że ona twierdzi o sobie samej, że jest prawdziwa, bądź że tak jest, jak ona głosi. Jeśli więc z przeciwieństwa do (2) uczyni się treść wypowiedzi, powstaje wypowiedź antynomialna.

Diagnoza 4: Nie (S), lecz twierdzenie (T) jest niepoprawne. Z tego mianowicie względu, że słowo „prawdziwy” jest predykatem cząstkowym. Znaczy to, że (T) nie jest powszechnie ważne, bo niektóre przypadki (T) nie mają żadnej wartości prawdziwościowej. Jeśli się (T) stosuje do zdań, które nie mają żadnej wartości prawdziwościowej, to powstają nowe luki wartości prawdziwościowej. Wszystkie przypadki (T), które w ogóle mają wartość prawdziwościową, posiadają wartość prawdziwościową prawdy. Ale ponieważ nie wszystkie przypadki (T) są prawdziwe, (T) ma luki wartości prawdziwościowej. Według tej diagnozy przypadek (S) jest zdaniem, które nie posiada żadnej wartości prawdziwościowej.

Terapia 4: Gdy się twierdzi, że wszystkie (w większości, niektóre... etc) zdania określonego zbioru C są prawdziwe, wówczas wartość prawdziwościową tej tezy można dopiero wtedy stwierdzić, gdy się stwierdzi wartość prawdziwościową zdań należących do zbioru C. Jeśli niektóre z tych zdań znowu zawierają predykat „prawdziwe”, dla stwierdzenia ich wartości prawdziwościowej trzeba się cofnąć z kolei do innych zdań itd. Jeśli na tej drodze dojdzie się do zdań, które nie zawierają już predykatu prawdziwości, tak że ich wartość prawdziwościową można (w jakikolwiek sposób) stwierdzić, wówczas zdania takie zwie się ugruntowanymi (*grounded*), w przeciwnym razie — nieugruntowanymi (*ungrounded*). To, czy jakieś zdanie jest ugruntowane, nie jest w normalnym przypadku własnością semantyczną, lecz opiera się na faktach empirycznych. Np. zdanie

(3) (3) jest prawdziwe

jest nieugruntowane. Tzn. na początku hierarchicznej konstrukcji ekstensja i kontraktensja predykatu prawdziwości są ujęte jako puste, tak że wszystkie przypisania prawdziwości lub jej odmowy zachodzą (intuicyjnie) bez wartości prawdziwościowych. Zdania te jednak (stwierdzone intuicyjnie jako prawdziwe lub fałszywe) tworzą ekstsensję i kontraktensję predykatu prawdziwości bezpośrednio wyższego stopnia; na tym poziomie zdania są oceniane jako prawdziwe (czy fałszywe). Proces ten jest przedłużany w nieskończoność. Zdania takie jak (3) nie uzyskują na tej drodze rzecz jasna żadnej wartości prawdziwościowej; a faktu tego nie można bynajmniej wyrazić twierdzeniem, że „(3) nie jest prawdziwe”, lecz że predykat prawdziwości w odniesieniu do zdania (3) posiada lukę wartości prawdziwościowej.

Jest to wykład prof. Paula Weingartnera (Uniwersytet Salzburski) wygłoszony na posiedzeniu naukowym Katedry Logiki w ATK dnia 29 maja 1985 r. Tłumaczenia z języka niemieckiego dokonał Edward Nieznański.